

wtorek, 11.11.2025

Jan Paweł II i Niepodległość

Święty Jan Paweł II przez cały swój pontyfikat pozostawał duchowym rzecznikiem wolności i orędownikiem polskiej niepodległości. Choć zasiadał na Stolicy Piotrowej w Rzymie, jego serce nie przestało bić w rytmie polskiej historii, kultury i wiary.

Papież Polak wielokrotnie podkreślał, że niepodległość nie jest dana raz na zawsze, lecz stanowi proces, który trzeba nieustannie pielęgnować, bronić i twórczo rozwijać.

Niepodległość - zadanie, a nie dar

Podczas audyencji dla wiernych z Białorusi w 1998 roku Jan Paweł II przypomniał, że „wolności nie można tylko posiadać, ale trzeba ją stale zdobywać, tworzyć”. To jedno z jego najczęściej przywoływanych zdań ukazujące głęboki sens niepodległości jako moralnego zobowiązania, nie zaś jedynie politycznego faktu.

W jego rozumieniu wolność była wartością dynamiczną, związaną z odpowiedzialnością i duchowym wysiłkiem. Papież przestrzegał przed pozorną wolnością, która - jak mówił w 1991 roku w Kielcach - może „rzekomo człowieka wyzwalać, a właściwie go zniewala i znieważa”. Te słowa, wypowiedziane już w wolnej Polsce, były gorzkim rachunkiem sumienia dla społeczeństwa u progu III Rzeczypospolitej.

Kultura i pamięć - fundamenty narodowej tożsamości

Dla Jana Pawła II kultura stanowiła oś polskiego patriotyzmu. To właśnie dzięki niej, jak przypominał, Polska przetrwała rozbiory, okupację i czasy totalitaryzmu.

Podczas swojego wystąpienia w siedzibie UNESCO w Paryżu, 2 VI 1980 Jan Paweł II mówił:

„Jestem synem Narodu, który przetrwał najstraszliwsze doświadczenia dziejów, którego wielokrotnie sąsiedzi skazywali na śmierć – a pozostał przy życiu i pozostał sobą. Zachował własną tożsamość i zachował pośród rozbiorów i okupacji własną suwerenność jako Naród - nie biorąc za podstawę jakiegokolwiek inne środki fizycznej potęgi, ale tylko własną kulturę, jaka się okazała w tym przypadku potęgą większą od tamtych potęg”.

W licznych wystąpieniach papież przywoływał literackie dziedzictwo Reja, Kochanowskiego, Mickiewicza czy Norwida. To właśnie oni, zdaniem Jana Pawła II, pomogli Polakom zachować ducha wolności. Często powtarzał za Norwidem, że „Ojczyzna to wielki zbiorowy obowiązek”, a jej siła tkwi w kulturze i języku, które stanowią nośniki prawdy i pamięci.

Patriotyzm jako wartość moralna

Jan Paweł II nie traktował patriotyzmu jako hasła politycznego. Był on dla niego kategorią moralną, zakorzenioną w Ewangelii. W książce Pamięć i tożsamość papież pisał, że cześć wobec Ojczyzny mieści się w przykazaniu „Czcij ojca swego i matkę swoją”. W takim ujęciu Ojczyzna staje się przedłużeniem rodziny, a miłość do niej - obowiązkiem sumienia.

Podczas pielgrzymki do Polski w 1991 roku mówił: „Może dlatego mówię tak, jak mówię, ponieważ to jest moja Matka, ta ziemia. To jest moja Matka, ta Ojczyzna [...]. Zrozumcie, że te sprawy nie mogą mnie nie obchodzić!”.

W tych słowach widać jego emocjonalną więź z krajem, ale i troskę o duchowy wymiar patriotyzmu, który wyraża się w odpowiedzialności i ofiarności.

Jan Paweł II wielokrotnie zabierał głos w chwilach próby dla narodu. Gdy 13 grudnia 1981 roku wprowadzono w Polsce stan wojenny, papież podczas modlitwy Anioł Pański apelował: „Nie może być przelewana polska krew, bo zbyt wiele jej wylano, zwłaszcza w czasie ostatniej wojny. Trzeba uczynić wszystko, aby w pokoju budować przyszłość Ojczyzny”. Kilka dni później, 18 grudnia, wystosował list do generała Wojciecha Jaruzelskiego, domagając się zaprzestania przemocy. Pisał w nim dramatycznie: „W tej perspektywie dziejowej nie można dalej rozlewać polskiej krwi; nie może ta krew obciążać sumień i plamić rąk Rodaków”.

Papież nie tylko apelował o pokój. Stawał też po stronie tych, którzy walczyli o wolność. Jego wsparcie dla ruchu „Solidarności” i spotkania z Lechem Wałęsą stały się moralnym impulsem dla całego społeczeństwa.

Odpowiedzialność za wolność

Po 1989 roku Jan Paweł II konsekwentnie przypominał, że wolność wymaga mądrego zagospodarowania. W przemówieniu do polskiego parlamentu w 1999 roku przestrzegał przed moralnym relatywizmem: „Demokracja bez wartości łatwo przemienia się w jawny lub zakamuflowany totalitaryzm”.

Zwracał uwagę, że władza polityczna powinna być „ofiarna i służebna wobec dobra wspólnego”, a nie narzędziem partykularnych interesów. W ten sposób wskazywał, że prawdziwa niepodległość opiera się nie tylko na wolności od zewnętrznego przymusu, ale przede wszystkim na wewnętrznej uczciwości i trosce o drugiego człowieka.

Ojczyzna - wartość duchowa i wspólnota serc

W swoim nauczaniu papież często używał metafory Ojczyzny jako matki. W Kielcach w 1991 roku przypominał, że tak jak dziecko jest zobowiązane do miłości wobec matki, tak każdy człowiek powinien troszczyć się o ziemię, która go urodziła. W tym sensie patriotyzm staje się formą duchowego macierzyństwa - troską o przyszłość wspólnoty, o jej bezpieczeństwo, kulturę i moralny ład.

Podczas swojej ostatniej pielgrzymki do Polski w 2002 roku, żegnając Ojczyznę, powiedział wzruszająco: „Ojczyzno moja kochana, Polsko, [...] Bóg Cię wywyższa i wyszczególnia, ale umiej być wdzięczna!”.

Był to testament człowieka, który całym życiem dawał świadectwo miłości do swojego kraju - nie poprzez nacjonalizm, lecz przez głęboką duchową odpowiedzialność. Dla papieża Polaka wolność była zawsze związana z prawdą, kulturą i moralnością. Jego nauczanie o Ojczyźnie pozostaje aktualne także dziś - przypomina, że wolność bez wartości prowadzi do chaosu, a patriotyzm bez miłości staje się pustym hasłem. Jan Paweł II uczył, że niepodległość trzeba nie tylko utrzymać, ale też wypełnić ją treścią - troską o dobro wspólne, o kulturę, o duchową tożsamość narodu.

Jak sam mówił w Gnieźnie w 1997 roku: „Nie będzie jedności Europy, dopóki nie będzie ona wspólnotą ducha”.

Podobnie nie będzie trwałej wolności Polski, jeśli nie stanie się ona wspólnotą serc, zjednoczoną w wierze, pamięci i miłości do Ojczyzny.

Źródło:

<https://www.niedziela.pl/artukul/118207/>